

Nasza Niwa

Pierszaja Biełaruskaja Hazeta z Rysunkami.

Wychodzić szto tydzień ruskimi i polskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20.

Cena s pierasyłkaju i dastaŭkaju da chaty: na 1 h.—2 r. 50 k., na 6 m.—1 r. 25 k.
na 3 m.—65 k., na 1 m.—25 k. Za hranicaju: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—
1 r. Pieramiena adresu—20 kap.

Czarodny numer „NASZAJE NIWY“ s prydatkam dla
padpiszczykou wyjdzie 16 (29) lipnia.

P
ramczaŭsia Maj i wiesnawaja
Para minulaŭsia u nas,
Užo i leta nastupaje,—
Haraczy nastupaje czas.
Wiesna, wiesna—dzianki lubyje—
Tak darahi, tak miły czas,—
Czamu, jak lety maładyje,
Tak skora pakidajesz nas?!
Ty prybirala ŭ zieleń maja
Ziamlu, dziareńcy i kusty,—
Choć przyjdzie niekali druhaja,—
Ale nia budziesz heta ty!
Nam žal twaich dziankoŭ pahodnych;
Cichich i ciopłych wieczaroŭ
Tak sercu darahich i rodnych,—
I hety czas jak son prajszoŭ...
Hetak i moładaść niasiecca
Żyćcia ludzkoŭ hety świet,
I tolki pamiać astajecca
Hetych wiasiołych—burnych let!...

Wilnia, 2 lipnia (jula)

27 junia pad Paławaj byŭ w. aliki wajenny parad. pryjechaŭ Hasudar i szmat wialikich czynoŭnikoŭ i wajennych naczalnikoŭ, — ţwiatkowali 200-lećcie pabiedy cara Pietra Wialikaho nad Szwedami. Paŝla hetaj pabiedy tahdyszniaja Rasieja szybka zrabilaŝia wialikim carstwam u Eŭropie. Tahdy nasz kraj należaŭ da Polskaj Reczy Paŝpalitaj, Szwedcy prachodzili praz Bielaruŝiju i ŭ narodnaj pamiaći „Szwed“ jeszcze zastaŭsia.

U Francii iznoŭ atkryŭsia „Nowy ruski skandał“. Akazaŝosia szto naczalnik tajnaj ruskaj palicii ŭ Paryży Hartin, joŝć czeławiek, katoraho kaliŝ francuski sud prysudziŭ na 5 hadoŭ u turmu za toje, szto jon padbiŭ druhich rabić bomby, kab zabić wysokuju rasiejskaju asobu, dy paŝla wydaŭ ich palicii, a sam uciok. Mież rewolucionerami hety nowy Azef, nazywaŭ siebie rewolucionerem, padhawarywaŭ ich na insyjuje reczy, a potym nawodziŭ na ich paliciju.

Nia hledziaczy na heta francuzy horaczo witajuć rasiejskich deputatoŭ, katoryje pryjechali u hoŝci ŭ Franciju z Londona.

U Persidzkaju zawiruchu umieszywajucca pa trochu druhije hasudarstwy. Szto wyjdzie z hetaho—czas pakaże.

U Niemieckim parlamenci prawyje (katalicki centr i konserwatory) atkinuli prawicielstwieny zakon ab tym, kab abłażyć padatkam naŝledztwa i kapitały. Prawicielstwu treba hroŝy na nowyje karabli i harmaty, ale niemieckije ziamielnyje bahaczy i fabrykanty nie zachacieli wypuszczać szto-koleczy z swajej kiszeni ŭ kaznu. Kancler (pierszy minister) Biułow wychodzić u atstaŭku. U Eŭropie, kali zakon Duma nie prymaje, to abo ministry, szto nie dahadzili narodnym deputatom, padajucca ŭ atstaŭku, i naznaczajuć na ich miejsca nowych, katoryje dumajuć ŭ adno s Parlamentam, — ci raspuskajuć deputatoŭ i naznaczajuć nowyje wybary.



Wałasnoje leczeŭnie u Minskaj huberni.

Dakład akuszerki E. Dorofiejewoj, z Barysowsk. paw. Mińsk. hub., na II Usierasiejskim Zjeździ ŭ Piecierburzie)

Wałasnoje leczeŭnie wiadziecca u nas pa dabrawolnamu dahaworu pamież życielami wołasći i naniatym imi felceram; ab hetkaj wałasnoj medycynie szmat hawaryŭ dohtar Czarnocki na zjeździ dachtaroŭ Minskaj huberni, dy stajaŭ za jaje mocna. Pryhledziŝsia, jakaja jana ciapier joŝć.

Usie wiedajem, szto pa wioskach lekaroŭ niemaszaka, i dzie-lataho da leczeńnia biarecca ũsiaki. A hłaŭnaja bieda—heta toje, szto wajennaje wiadomstwa honić pryszczyszaho sałdata myć padłohu, cia-hać niaboszczykoŭ,—potym dajuć jamu dahledać chworych, rabić apa-trunki i puskajuć ũžo felczeram (rotnym),—a toj idzie laczyć narod. Spaczatku leczyc swaich—u chaci, potym susiedzioŭ, a pasła i cełuju wakolicu. Mużyki, widziaczy, szto koźnamu asobnie im doraha apla-czywać lekaroŭ, postanawili supólnie aplaczywać, i ciapier wołaść najmaje ich. U inszych wołaściach płacić pa 60 rub., u druhich na-wat pa 300 rub. u hod.—Wołasny schod asyhnaje jeszcze aprocz he-taho na pakupku lekoŭ—woś, skolki ũ Barys. pawieci wołaści adda-juć na leczeńnie (pensija felczera, kwatera jamu; awios, żyta i jacz-mień dla felczera, a takżę pakupka lekoŭ):

Bierezinskaja wołaść	314 rub.
Biehomeskaja wołaść. . . .	308 "
Wialiko-Doleckaja wołaść. . .	359 "
Wiszunickaja wołaść	258 "
Dokszyczkaja wołaść. . . .	361 "
Ziembinskaja wołaść	797 "
Milczanskaja wołaść. . . .	482 "
Miciżskaja wołaść. . . .	358 "
Ossoŭskaja wołaść	600 "
Pleszczenickaja wołaść . . .	630 "
Prusewiczskaja wołaść . . .	434 "
Tuliłowiczskaja wołaść. . .	315 "

Razam wołaści Barys. paw. 5,216 rub.

Jak widać z hetaho, koźnaja wołaść, liczuczy na ũsie paroŭnu, wy-daje bolsz jak 400 rub na leczeńnie, a heta dla wołaści nadta wialiki wydatak pry biedności narodu. Ciapier pryhledzimsia szto mu-żyk dostaje za hetyje krywawyje hroszy, katoryje jon, wieruczy ũ karyść leczeńnia, addaje na pomocz dla ũsich.

Treba najpiersz pryhledzićca, chto heta wołasny felczer? Heta czaławiek, katory zależyć ad Wraczebnaho Upraułennia, a jak jano maje prawa naznaczać i pierewadzić felczeroŭ, to nia dziwa, szto chi-ba jano adno może wiedać, czy felczer dobry, czy błaħi. Ale na he-tym nie kaniec dazoru nad felczera: jeszcze joś ziemski naczałnik, katory zaćwierdżaje na słuźbu felczeroŭ; dalej joś wołaść, albo le-piej kaźuczy, pisar i starszynia, katoryje płacić hrosy i mohuć ska-zać,—jak heta czasta bywaje,—szto hroszy nima. Nu, a pasła idzie dazor ahulny: palicja i duchoŭnyje. Woś. jak abstaŭlen hety narod-ny lekar!

Aprocz felczera, wołaść daje hroszy kuplać lekarstwy. Woś, jak heta robicca.—Felczer robić spisok lekoŭ, jakije patrebny dla wołaści, miarkujuczy pa hroszach, katoryje daŭ schod. A kuplaje lekarstwy ũžo wołaść—ci, sprawiedliwiej kaźuczy, pisar i starszynia—u znajo-maho sielskaho aptekara. Toj pradaje ũsio za takije ceny, jak maha-zyny, bo boleĳ nia może ũziać,—ale za toje abo miensz daje tawaru,

abo daje horszy tawar. Dyj trudna, kab pisar i starszynia nie zarabili krychu. Woś, interes muzykoŭ, kab lekarstwy wypisywać prosta z wialikich aptekarskich mahazynoŭ: tam dajuć dobry tawar i bolszuju ustupku; dyj pawinien heta rabić toj, szto najlepiej u wołaści zna-jecca na hetym,—znaczyć, felczer. Jeszcze jak prysyła je znajomy ap-tekar lekarstwy, to nawet dobra nie upakuje: torby razlezuca, a ta-dy i czort nie razbiare, szto za zielle! Praciwicca hetamu felczer nia może, bo by abhniewiŭ pana pisara i starszyniu.

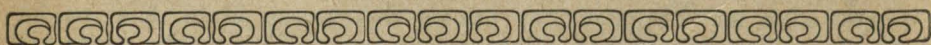
Własny felczer, majuczy stolki naczałstwa, wijecca, jak toj „wjun“, kab usich zdawolić. Treba felczeru—i heta piersz-napiersz — dahadzić i swajmu karmicielu muzyku: kali niema lekarstwa, to mu-żyk łaje felczera, nie pryhledziŭszysia, chto winawat. Woś, baicca, felczer niedać lekarstwa i, nie majuczy taho, szto treba, daje, szto pa-padzie, tolki kab nie zaszkodziła; pry hetym jon musić dać szmat ziella, kab nie żalilisia na jaho. Druhoje, to ũ wioscy nadta lubiać kroŭ puskać; heta doraha nie kasztuje, felczer z *biady puskuje dy pu-skaje krou.*

Wielmi mnoha felczeroŭ zajmajucca zahaworami, bo heta lubiać muzyki i wierać. Nia majuczy pad dastatkam karbołki i sublimatu, ani waty i druhich padobnych reczej, felczer nia może akuratnie ahle-dzieć rany. A dzieła pomaczy pry radzinach razdajuć sporynju—(do-bra, szto tolki heta), dajuć ciażkim kabietam harełku.

Szmat można było by skazać ab leczeniu ũ wołaści. Ciapieresz-nieje własnoje leczenie pry takich paradkach, zusim niepatrebna, a nawet szkodzić. Na hetakuju służbu nie pojdzie ni adzin szkolny fel-czer, tolki niedauczka, rotny felczer. Ziemskaje leczenie musić za-mienić własnoje leczenie: kali ũ pawieci budzie ũsim zawiedywać ziemstwa, i felczer budzie mieć adnaho pana.

Kanczajuczy heta, treba skazać 1) własnoje leczenie doraha kasztuje i niczoha nie daje narodu;—jano pawinna być skasawana i zamieniona ziemskim leczeniem. 2) Ziemstwa pawinna kaniecznie ũ každyj wołaści zrabieć felczerski ziemski pakoj (balnica). 3) Ziemstwa może tyje narodnyje hroszy, katoryje iduć na własnoje leczenie, wykarystać na padmohu dla razszyrenia felczerskich punktoŭ.

Mara.



Zjezd wuczycielou haradzkich wuczyliszcz u Piecieburzie.

(Ad karespandenta „Naszaje Niwy“)

Niadzielu tamu nazad skonczyŭsia pierszy zjezd wuczycielou haradzkich wuczyliszcz z usiaje Rasiei. Zjechałsia bahata narodu,— ũ tym i naszych biełarusou bolsz trydcaci. S tych spraŭ, szto raz-hledali na zjeździ, najbolsz cikawić nas sprawa ab nawuczanni ũ szkoli usielakich nawuk u rodnej mowie wuczniou.

Wuczycieli z usich nierasiejskich staron (—dzie żywuć tak-zwanyje „inorodcy“, katorych wa ũsiej Rasiei jość. bolejš, jak praŭdziwych ruskich—„wielikarusoŭ“) jasna dawodzili, szto nawuka dzieciej u czuŭoj dla ich rasiejskaj mowie idzie duŭi niasporna, szto wuczni paczynajuczy wuczycca ũ rodnaj mowi, rozumiejuć usio szmat lahczej, dyj rasiejskaj mowy, —katoraja, wiadoma, koŭnamu patrebna, —tolki tady mohuć nawuczycca skora i dobra, kali wuczyciel znaje rodnuju mowu dzietak i moŭe pa ichnamu rastłumaczyć usio niewiadomaje i niezrozumielaje. Tak sama razbirali sprawu ab tym, szto nia tolki ũ paczatkowych, a i wa ũsielakich szkołach pawinny wuczyć dzieciej, ich rodnaje mowy, jak asobnaje nawuki. Ciapier—kazali wuczycieli—u nas tak wiadziecca, szto ũ szkoli dzieciej wuczać czuracca ũsiaho rodnaho—swajho, dy praz heta jany robiacca czuŭymi ũ swajej baćkoŭszczynie, mieŭ swaim narodam.

Zjezd przyznaŭ, szto „duchoŭnyje siły wuczniŭ buduć uzrastać najbajczej i nawuka pojdzie najlepiej tady, kali u szkołach buduć wuczyć dzietak u ich chatniej mowie“.

Dobra hawaryła niekolki wuczyciełoŭ—biełarusŭ ab patrebach naszaho narodu. Proci ich wystupiŭ adzin tolki Hraczyna—s cheŭry wiadomaho „Крестьянина“, szto na gwałt chce ũsiej piererablać na ruskich. Woŭ, hety Hraczyna, paczaŭszy kazać pra biełarusŭ, usio nieszta kruciŭ, szto biełarusy, chacia jany i biełarusy, ale jany nie biełarusy, a ruskije,—dy ũ jaho tak wychodziła: ni to jość biełarusy, ni to ich zusim niema. Aŭ taki siekanuŭ jaho niechta: „Czuli my hetkije reczy: heta s kampani Kawaluka—Wilenskaho Puryszkiewicza“. S-azaŭ—Hraczynie ret jak zwiazaŭ!... Zjezd szmat pracawaŭ nad sprawaj palepszeńnia nawuki ũ haradzkich wuczyliszczach paradykoŭ u ich i doli wuczyciełoŭ hetych wuczyliszcz.

Trojca.

Pazyka.

Szto pazyka nia koŭnamu idzie na karyść, usiaki chiba dobra wiedaje na swaim ŭlasnym karku. Paznaŭ heta i moj kark, a nawet nie kark, a nohi.

Było tak: wybraŭsia ja ũ Wilniu, a szto niejaka, nia tut kaŭuczy, saromiŭsia pakazacca ũ horadzi ũ łapciach, dyk pazyczyŭ boty ũ suseda Pryjszoŭ u Wilniu, ciahnuŭsia ũ Kalwariju. Aŭ tut na moście, szto zrobleny czerez Wilju,—baczu niejkije dwa padrostki ciahajucca za czuby.

Szto wam,—kaŭu—zalicha, abiboki wy hetkije, czaho wam nie chwataje,—hetaŭ śmiech i hrech!

—„Dziadziénka,—kažuć jany,—dziaremsia,—praŭda, ale dziaremsia s twajej pryczyńny“.

Woś—dumaju,—licha nadało: z-za mianie—Janki z Harotnikoŭ—u Wilni czuby treszczać?!.. Aż dziwa: skul jany mohuć znać mianie? Ale na sercy zrabiłasia niejaka dobra: jak by ni było, a ŭsioż honar.

„Pakińce,—kažu—chłopczyki, szkoda mnie was, dy skażycie ŭ czym dzieła?“

„Jak že-ż dziadziénka, o hety hicel kaže, szto ŭ ciabie sześć palcoŭ na nazie, a ja kažu, szto pięć; nu, i ŭzialisia za czupryny.“

„A dzietaczki Ź maje wy rodnyje, pakińcio ciahacca,—kažu, bo ŭ mianie i papraŭdzie tykela pa pięć palcoŭ na nazie!“

„Nie,—kaže starszy chłopiec, tak tabie, dziadziénka, wiery nie damo; skiń bot i pakaży“.

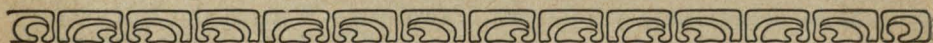
„Dobra, kažu, chłopczyki, supakojcisia, ja was pierekanaju.“

Zyszli my na bok; sciahnuł ja bot, atrucił anuczynu; pierelicyli jany maje palcy,—pięć!

„Aha—kaže toj samy zabijaka,—czamuż ty dziadźka,—pakazał nam tykela prawuju nahu? A na lewaj, to peŭnie sześć palcoŭ!“

Choć was palarusz! Razuŭsia ja i z lewaj nahi, paczał anuczu atruczywać,—kali hłań—ażno ŭžo niema maich czuprynnikoŭ; nima kamu palcoŭ liczyć! Nie daćcio wiery, i na palcy nima czaho naciahnąć, bo razam z imi pajechali i nowyje pazyczanyje boty!..

Jadwihin Sz.



Z Biełarusi i Litwy.

—o—

(Ad naszych karespadentoŭ).

Wilnia. 26 junia była tut bu-
ra. Piarunom zabiła adnaho rabo-
czaho i absmaliła chłopczyka 13
hod.

M. Worniany Wilensk. paw. U
Warnianskaj wołaści wypał taki
hrad, szto choć sankami można
było jechać. Straty wialikije.

**M. Bucłaŭ. Wilensk. hub. Wi-
lejsk. paw.** Tutejszy starszyna,
byŭszy krychu łyknuŭszy, pry-
czapiŭsia da Franuka Szołomska-
ho, szto chodzić s kramkaj i ma-
je pazwaleńnie ad gubernatara.
Starszyna. widać, chacieŭ szto wy-

cisnuć z biednaho chłopca, pahlu-
mił jamu tawar, dy jeszcze zaz-
wał wuradnika, kab arysztawać
kramnika, ale wuradnik nie znaj-
szoł nijakoj pryczyńny da aresztu.
Nima stydu u niekatorych ludziej
kryŭdzić biedaka—chłopca.

Szyszczecka.

**Lebiedziewo Wil. hub. Wilej-
skaho paw.** U majontku **Ustroni**
katory kupili niedaŭna sielanie
Bożko i Lehan, niechta padpalił
try chlawy, u katorych zhareła
140 awieczek, uziatych na paszu

„Usiaho było, tolki prynuki
nie było“—kažuć nie raz naszym
sielanie. Tolki heta. prynuka by-
waje czasam wielmi nierazumnaja.

Kala nas, naprykład, taki zwyczaj; szto kali trafisz u hości, to gwałtam prymuszajuć pić harelicu. Kożny znaje, szto my biełarusy—Sławianie, narod i szczyry i haściny, ale pieresaliwać nie warta.

Cypruk.

Z Skrynia Wilensk. hub. Wilejsk. paw. U tutejszych akolicach raczalisia zładziejstw. Ztydni niejaki je nie brakuje niczym niczym: ni kaniem, ni karowaj, ni sałam—usio padbirajuć. Ludzi mająć padazreńnie na adnu siamju, szto wyszła niedaŭna s turmy.

U Januszkowiczach ababrali magazyn z dabrom. Spiersza aryszstawali A. z synam, ale iznoŭ wypuścili.

Folw. Dworyszcze Wilensk. hub. Wilejskaho pawietu. Niedaŭna zharę tut młynok, katorv arendaŭ chryścianin. Każuć niechta padpaliu. Widać niekam była karyść ad padpału.

S. Słabada. Żoŭniarskaj wól. Wilejsk. paw. Kala naszaho sieła nadta ludzi chwarejuć na haraczku i szmat umirajuć. U adnej, naprykład, chaci amal nie razam pamiorli aboje baćki i kinulisza ciora drobnych dzietak, chworych na haraczku.

Wil. h. Oszmiansk. pawietu m. Trab. Padczas nawalnicy, jakaja straszenna buszawała ŭ nas u aŭtorak 16 junia i hradam adbiła szmat dzie żyta, ŭ reczcy, szto pierarezaje hasciniec z m. Subotnik da Trab, utapiusia jeduczcy Antos Maciejoŭ Aszyjezyk z wioski Dunajoŭ Iwiejskaj wól. Most tut, widać, byu drenny i pamaściny pałożeny tolki dla pakazu dyk wadoj ich paznosiła, treba było jechać praz reczku. Pa-

darożny bajausia jechać na wozie, puściu kania adnaho, a sam daj isci pa kładcy, szto niejkim trafunkam trymałasia, choć saŭsimu wadzie, niedaloka mostu. Ale na nieszczęście paśliznuusia ŭ wadu i utapiusia. Koń że z kałamażkaj pierajszou praz reczku i zatrymausia na sienażaci. Ludzi z blizkaj wioski uhledzili hetaho kania i prywiali ŭ paliciju u Trab. A jak pašla wada apała i nieszczęsnaho haspadara dabyli z wady i ŭczora 19 junia prywieźli u Trab. by pad apiekaj palicyi i da czasu pachawali na tutejszych katalickich mahiłkach. A ŭsio heta ad taho, szto nima ŭ nas Ziemskaho Samoupraułennia, i mastami i darohami zajmajecca takaja staraświeckaja arbanizacija, jak rasparadzicielny kamitet. Wilenski rasparadzicielny kamitet, naprykład, przyzapasiu da 1905 hadu bolsz za miljon rubloŭ darożnaho kapitału. Doŭha leżeli hetyje broszy biez karyści, przyzšla japonskaja wajna, i zamiast dać ich na darohi i masty,—ich razdali żonkam zapasnych.

Pierajezdny.

U Trabach niedaŭna atkryli pocztu, jeszcze niema i hodu; i hetu pocztu ludzi musiać trymać praz try hady na swoj koszt i ŭsio patrebuaje da poczty, a pašla troch hadoŭ,—jaje woźmie kazna. Ciapier dajuć broszy dla poczty tutejszy ksiondz, baciuszka, pany i samyje sielanie. Napaczatak sielanie nadta niechacieli poczty: bjalisia kab pazniej niepryszlosia im szmat płacić brošej; niawieryli, szto kazna maje jaje ŭziać na swoj koszt praz try hady i szto im jana nieuadto patrebuaje; ale nareszcie ŭsie zhodzilisia i ciapier kożny rad szto ŭžo niatreba je-

chać za 20, ci 25 wiorst, kab uziac hroszy, ci list i ciapier poczta maje taki wialiki dachod szto kazna niedaczekała troch hadoŭ i nawat sioleta manicca zrabieć i telehraf. Wozku poczty sielanie ad dali adnamu holszanskamu żydu, i za heta jamu płaciać u hod tysiaczu trysta r. Żyd da hetul pocztu waziŭ akuratna, a ciapier, abaczyŭszy, szto poczta daje wialiki dacho i szto jaje użo nieskasujeć—zabastawaŭ: wymahaje bolejš hroszy i kab zmieŭszyli wozku poczty; a kab heta jamu lepiej udałosia, dyk jon papraŭsia pisara, starszynu, i wybornych. Schod zrabieć taki pryhawor, jakoha chacieŭ toj żyd: nadbawił 250 rub. zmniejšyli wozku u poczty: zamiest czatyroch razoŭ u tydzień jeźdić za pocztaj tolki dwa razy i hety pryhawor usie padpisali. Jak paczuli, szto hetak zrabili, tak usie razam—kataliki, prawasłaŭnyje i żydy paczali biehać to da ksiendza, to da baciuszki, to da naczałnika poczty, s prośbaj paradić szto i jak treba rabić s takim durnym pryhaworom, kab jak jaho skasawać. Tyje paradzili padać prośbu da ziemskaho naczałnika. Tak i zrabili. Szto budzie dalej jeszcze niawiedoma. Tyje, katoryje byli na pryhawory i trymali za żyda cełuju noczku potym prasidzieli ŭ karczmie za harekaj. Kaho my możem winić! Ciemnata nasza winowata, sami siabie możem winawacić. Skul my możem wiedać jak szto treba rabić? Jak ludzi razumnyje, robiac my niezhadajem, bo, hazet nijakich nieczytajem, a sami dobra rabić nie patrafić i dziela hetaho hinieć.

Olgierdas.

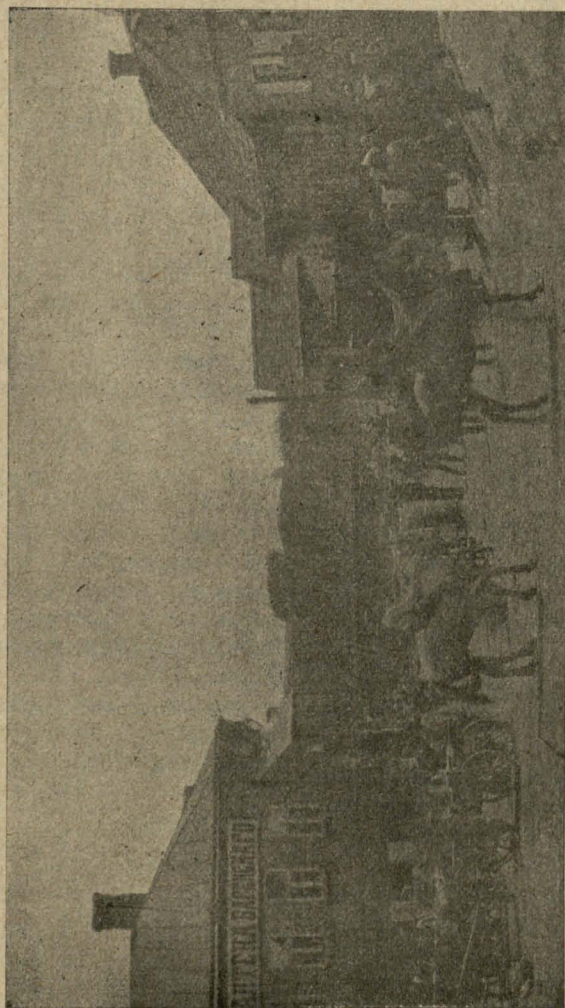
= 12 junia nad wioskaj Charytony pralacieŭ straszenny wichar,

—jak tut nazwali jaho—„truba“ laciela jana s takoj siłaj, szto pazrywała i paznaŭła daloka strechi z damoŭ świrnoŭ razam z łatami i ŭ sadzie pałamaŭ pry samym kamli staryje hruszy i pazanosiu nikatoryje aż za poŭwiarsty za les.

U adnaho haspadara nad stolju leżała adzieżyna dyk i jaje paniasło.

L. Z.

Zdaŭna u nas u miasteczku Krasnym Wilensk. hub. Wilejskaho pawietu kożoy hod spraułajuć 23 junia wieczaram staradaŭnaho „Kupału“. Zbirajuca chłopcy, dzieŭczaty, maładzicy i nawat dzieci, ŭsie iduć dzie niebudź na haru, albo na sienażać i raskładywajuć ahoń, piajuć pieśni i hrajuć na harmonikach, skrypkach i na czym chto umieje, skaczuć praz ahoń, tancujuć, adnym słowam wiesielacca czym i jak chto chce. Woś ŭ hetym hadu także sama a hadzinie dziesiataj to na adnej hare, to na druhoj widać byli ahni i czuwać pieśni. Jak raz u hety samy dzień u wuczyciela narodnaj szkoły miasteczka Krasnaje, Hajni, sabralisia hości. Pamieź hetych haściej dwa wuczycieli s Kowienskaj hub. byli ŭ wielosipednych apratkach, bo jany jeduć, jak kazali, u Krym na wielosipedach i nawat dastali ad naczałstwa na hetu jazdu razreszeńnia na papiery, katoraje pry sabie jany i majuć. Dyk woś jany tak że sama jak raz papali ŭ hety dzień da krasnosielskaho wuczyciela i astalisia naczewać. Usie hości jak paczuli, szto kala abniu piajuć, paszli da bliżejyszaho abnia, przytuczylisia da dzieŭczaty i chłopcu i paczali razam hulać charawody. Jak dawiedaŭsia ab hetym hulaŭni krasnosielski wuradnik, tak i prylacieŭ tudy z dwuma



Torzyszcze ů Radoszkowiczach (Wilensk. hub.).

strażnikami i dawaj pytacca: „a pazwaleńnie ad naczałstwa na heta hulańnie majecie?“ Jak skaza-li, szto niema, dyk jon zaraz przykazaŭ raschadzicca, bo heta, ka-że, nie zakonnaja schodka, a jak jamu paczali hawaryć, szto tut niczoha niezakonnaho niema, dyk jon zapytaŭszysta u niekolkich imie i prozwiszcze, pahladzieŭszy papiery kowienskich wuczyciełoŭ, skazaŭ: „możecie hulać, ale pry was buduć stajać strażniki; sam że pajszoŭ na stanciju, pazwaŭ žandara i daŭ ab hetym telehramu ŭ Maładecznu prystawu. Ad-tul zaraz pryjechali jeszcze dwa žandarmy i ŭsie jany ŭ czatyroch, schawaŭszysia ŭ kustach, hladzie-li, szto tam rabiłasia, a paśla, jak usie razyszlisia, wuradnik napisaŭ pratakoŭ, dy taki niesprawiedli- wy, szto nie daj Boh! Naprykład, wuczyciela Hajki nie było na he- tym hulańni, bo jon astaŭsia z dziećmi doma, a wuradnik napi- saŭ, szto byŭ; i znoŭ że ja byŭ, a mianie nie zapisau. Szto wyj- dzie z hetaho pratakoŭ, jeszcze nie wiadoma; prystaŭ pryjechaŭ- szy na zaŭtraje, skazaŭ, szto poj- dzie na „prekraszczeńnie“ da pra- kurora, bo niczoha niezakonnaho nie było.

Niewuczyciel.

W. Ulkiszk Wilenskaj hubern. Trockaho paw. Spaliłasia 24 cha- ty i ŭsie pry ich haspadarskije budynki.

M. Miory Wilenskaj hub. Dzisn. paw. Prywiazli s Piecierburhu dzie- tak raboczych i bezrobotnych, a tak sama sirot na try miesiacy. Zaniałasia hetym tawarystwa „Pro- mien“, katoraje maje pazwaleńnie ad prawicielstwa zbirać na hetu pachwalnuju sprawu broszy.

Kowno. U Konstantinowie niej-

kaja Wojtekuna, kab pazbycca swajej chworaj siastry, zamaŭiła jaje za horad i tam chaciela kam- niem dabić jaje, ale nie ŭdałasia, i taja uciekła.

St. Moładeczno. Pamieź žalez- nadarożnymi stancijami Moładecz- no i Pałacany na Bałagoje-Woł- kowyskaj ż. d. tawarny pojezd zlacieŭ z relsoŭ; 17 wagonoŭ raz- biłasia; na śmierć zabity: tormaz- ny kanduktar Iwan Słowieniewski i pamosznik maszynista Karł Ni- kiforow; ciażka zranieny: starszy kanduktar Eduard Zniszczenski i pamosznik maszynista Kanstancin Nagat.

W. Baraŭcy Minsk. hub. i paw. Tutejszaja pamieszczycza pani Strał- kowaja za zhodaj swaich muży- koŭ, daŭniejszych jaje paddanych, addziała im serwitutnuju paszu, z jakoj jany karystali ŭ jaje folw. Baraŭcach na ŭsim poli. Na dźwie chaty, szto majuć ciapier nadzie- lu pa 6 dziesiacin, dała na haspa- dara pa 1½ dziesiaciny ziamli z maładym lesam i pa 25 rub. hra- szyma na 3 chaty; szto majuć na- dziełu pa 3 dziesiaciny, dała pa 1 dziesiacini hetahoż samaho lesu. Warta byłoby, kab i ŭ druhich miejscoch konczyłaśia tak sama. Serwituty — heta adna z najbol- szych niawyhad dla dwara nie skażu, kab zaŭsiady karystna było i dla wioski.

Uradżai ŭ naszaj staranie sia- rednije; nieŭdałasia tolki kaniu- szyna i sienażaci. Trawa jeszcze saŭsim małaja i kaśba paczniecea chiba jeszcze nia skora. U dwa- rach, dzie kasili: użo bywała, pie- red Kupałam, ciapier nia duma- juć i zaraz pa Piatre paczynać.

Wiesna jak i ŭsiudy dałasia i nam u znaui. Najlepiej świedczać ab hetym pazdziranyje strechi z

wiaskowych puń i taczkoŭ. Ziamli tut u ludziej nia mnoha. Zarabotkoŭ takŭże wialikich niema; jeszcze siak-tak kala budoŭli złowisz jaki rubieł na patrebu, a katory tolki z ziamli hladzić karyści, dyk i zuby na palicu prychoǳicca kłaści. Jeszcze zarablajuć u nas woziuczy kamieŭnie ũ Minsk, tolki szto hetyje zarabotki i astajuca ũ Minsku ũ manapolkach. Czela-wiek biare piac złotyeh za woz kamieŭnioŭ, a najmiensz prapiwaje 50 kap. Hetak i sami mużyki nie dahadywajuca, szto topiac u harełcy pa 75 — 100 rub. u hod, kali tolki zjezdzić s kamieŭniami try razy na tydzień.

Barauczanin.

F. Nowosady Minsk. hub. Barys. paw. 11 junia u noczy niejkije niewiadomyje ludzi padpalili tutejszuju łazniu i narabili gwałtu, kab haspadary lacieli baranić, — tym czasam sami ũleźli praz wakno ũ chatu i dawaj łamać kufar, kab pażywicca hraszyma, katoryeh haspadar hetaho folwarka T. Reczycki, jak ludzi wiedajuć, szmat nazbiraŭ kaliś kala Władyk. Ale paczuła baba, szto astałasja ũ chacie i dała znać mužczynám; tyje wiarnulisja i pieraszkodzili zładziejom, katoryje, wystreliwszy, ũciakli praz wakno.

M. Biełaruczy Minskaj hub. i paw. 19 junia zaczęli budoŭli nowaho dwuklasnaho wuczyliszcza ũ Biełaruczach, a pry hetym maje być i remiesielnaje wuczyliszcze Wielmi było by heta dobra dla naszych mużykoŭ, bo nia tolki treba nam adnej nawuki, ale kab moh czela-wiek i kusok chleba zarabić, bo na ziamli czasta jaho i ũwoczy nieŭbaczysz. Narod raz-mnożyŭsia, ziamli mała, ceły na-

dział redka hdzie ũ baczysz, ũsio najbolej czaćwiortyje dy szostyje czastki, a remiesnikoŭ mała, dyj tyje ũsio najbolej samauczki.

Z. K.

Nowohrudak Minskaj hub. Miasieczka Deniatyczy spaliłasja; zhi-nuła ũ ahni adna kabieta.

Smalensk. Kala *Rasławla* niejkije ludzi napali na pocztu i zabrali 800 rub.

U Wiaziemskim paw. Smalensk. stali niejkije niewiadomyje ludzi padpaliać manapolki.



Z usich staron.

Piecierburh. Chalera nie to szto ścichaje, ale biarecca i za in-szyje harady. U Piecierburzie chwareje ũ dzień kala sotni ludziej.

Piecierburh. Uskoraści maniacca zrabieć paliciju katarŭnych turem.

= U Sablinie, kala Piecierburhu, znajszli zabita-ho hienierała kniazia Sułtan—Alichana.

= Na fabrycy Leontjewych czatyry tydni ũžo bastajuć raboczyje.

= Żonku tawarysza ministra ŭżalezných daroh, za toje, szto zbi-ła swaju słuhu i lokaja, — zasudzili na 10 dzion adsiedki.

Piecierburh. (*Ad ułasnaho karespand. „N N.“*). — Niekolki dzion tamu, zakryłasja ũ Piecierburzi wystaŭka cerkoŭna-pr chadzkih szkoł z usiaje Rasiel. Najwaŭniejszy byŭ tam addzieł rucznych robot wuczniou i wuczenic — usiela-kaho remiesla. Z naszai Biełarusi tak sama wystaŭlali usielakije wy-roby wuczniou: i stalarnyje, i kra-

wieckije, i wyszywacnia, i inszyje. Ale prykra było hladzieć, szto na Źsiu naszu Bielaruś, tolki dźwie szkoły—Witebskaja i Jarybskaja (słuckaho pawietu) dadumalisia, szto i Ź bielarusou można znajści pieknyje apratki, pajasy, deseni na opratki i na ruczniki. Z hetych szkoł prysłali wielmi pieknyje wyszywanyje žanockije apratki, ruczniki i pajasy. Na ich to i maħło atpaczyć woka, zmuczenaje hladzieć na niemiecczynu i szwedczynu, katoraj była zawalena wystauka.

W. T.

Kijew. 10 junia atkryŹsia Ź Kijewi II Źsierasiejski zjezd felczeroŹ, felczeryc i akuszerak. Na zjezdzie byli delehaty s Źsich kancou Rasiei, Sybiry, Mandźuryi, Ukrainy, Polščy, KaŹkazu Bielarusi i Litwy. Usiaho na zjezdzie było bolsz jak 400 felczeroŹ,—pamieħ imi felczerek deputat Hasud. Dumy Woħłosznikow.

ZjechaŹszyjesia felczery pryhatawali bolsz 70 dakładoŹ ab na wuczahni felczeroŹ, ich Źyciu i ab felczerskim chaurusie. Zjezd zakonczyŹ swaju pracu 17 junia, i woħ szto na im pastanoŹlena.

Źycio felczeroŹ bħahoje, treba jaho palepszyć. kab pomacz felczeroŹ i akuszerak dźla naroda była lepszaja, treba hetym pracounikom dać lepszyje warunki Źycia. Dyj pamocz chworym, pawinna być biezplataja. Treba staracca kab narod leczyli daktary, a kali hetaho niema, to treba. kab felczery byli wuczonymi, kanczali szkoły. Szkoły dla felczeroŹ i akuszerak pawinny dawać bolsz nawuki, czym ciapier, dy treba tak wuczyć, kab skonczyŹszy ich koħny, cħto chce, moh swatodna pastupać Ź uniwersytet. Zjezd

praciwicca tamu, kab felczeroŹ sastupali siostry miħasierdźia, akuszerki, abo wuczni felczerskich szkoł, a tak sama niahodźicca na toje, kab daktaroŹ zamieniali studenty-medyki 3 i 4 kursa.

PastanoŹlena, kab byli skasawany aħraniczeħnia Ź prymaħni na sħuħbu i kab usim można było Źyć usiudy, hdzie cħto zachocze. Kab palepszyć Źycio felczeroŹ, kaniecznie treba zawiħci Źsiudy ziemstwa. Tak sama treba pawieliczyć pensiju felczerek, kab jana była roħnaja paħawinie taho, szto dastaje dochtar; pry balnicach felczery pawinny atrymywać asobnyje wyhodnyje kwatery nie zħuczenyje z balnicaj.

Felczery trebuħ, kab ich nie brali Ź saħdady, bo sierod narodu jany bolszuju prynosiać karyść, czym u wojsku; felczeroŹ pawinny adrazu zapisywać u zapas.

Pry felczerskich punktach treba ustanawić, kolki na adnaħo felczera moħe pryhadźicca chworych,—i nia bolsz, jak 6000 u hod. Kali bywaje bolsz, to treba najmać druhoho i treciaħo felczera.

Kab usio heta było spoħuħiena, treba kab nastupiħa demokratyza-cija Źsich samoupraħleħnioŹ, a hdzie saħsim niema ich, pawiony być zawiedzieny; aprocħ hetaho treba kab usie felczery i akuszerki zħuczylisia Ź adħin wiaħiki chaħrus, a tady praca budzie Ĺsci sparnieħ.

Mara.

Ekaterinburg. Na Urale wiorst na piatsot skaħychaħlasia ziamla. Toje samaje zdaryħasia i Ź Tyflisie i Skobielewie.

S. Bobrowka. Jekaterinburħskaho paw. Tutaka waħasnym pisaram naznaczyli kabietu. Spraħlajecca jana nadta dobra i szczyra pracuje.

Warszawa. Wajenna—akrużny sud razabraŭ sprawu a buncie ŭ Lublińskaj turmie. 10 prysudzili na śmierć.

= Kala horadu, dzie najbolsz chodzie narod na spacer, nalaciela palicija i 116 dusz arysztawała.

Taszkient 24 junia ŭ noczy dryżała tut ziamla. U domoch parabilisia treszczyny.

Syzrań U w. **Maliczkin**oj 4 raz-bojnik i napali na dom, zabili haspadara, paraniłi żonku i brata. Adnasielczanie 1 razbojnika zabili, 1—paranili, a 2—uciakli.

Pawłograd. U Michajłouskaj obłaści hrad zniszczył 15 tysiacz dziesiacin pasiewoŭ. Zhinuła troje raboczych.

Wladikawkaz. Nawalnica nara-biła szmat szkody. Pahlumiła zasiewy; pabiła skacinu.

Pierm. U Usolji zhareli solewaryje zawody. Srata—miljony.

U **Charbin** piszuć z **Mukdena**, szto siudy szmat zbirajecca japon-skaho wojska i przywozić usio nie-jakije arużże.

Z **Sibiry** Wioska **Witebka**, Je-nisiejskaj hub. Minusinsk. paw. Komskej woł. Z naszaj wioski małady chłopiec 24 hadcŭ žanił-sia z dziaŭczynaj z susiedniaj wioski **Malinoŭki**. Prażyli jany ŭsiaho s saboj tydzień; żonka da-stała za hryŭniu atruty—myszjaku i ŭsypała mużu ŭ jadu. Pašla he-takaho traktamentu bolsz jak poŭ-hoda prależał niebaraka, ale nie-jak wylizał-sia; tady żonka ŭ no-czy chaciela dabić mużu palenam, ale na kryk jaho zbiehł-sia narod i abaranili ad hetaj wiedzy.

= U adnaho haspadara wary-li ŭ sienkach piwa, a jak strecha była sałamianaja, to jana zapaliła-sia i zhareła ŭsio dabro i adzie-żyna, szto byli ŭ zapasie ŭ sien-

cach. Dobra nasza przykazka każe: „jak nawarysz sam sabie piwa, dyk potym i nie raschlobajesz“.

= U nas taki był przypadek z żerabcom adnaho haspadara. Prywiazali jaho da kała, katory tarcał na poli ŭ ziamli. Żerabiec tuzanł-sia, wyrwał koł i palacieŭ; spiersza koł bił jaho pa nahach i zaćdzie, ale ŭ skoraści ubił-sia pad brucha i razarwał jaho; wy-walili-sia kiszki, a biedny koł jak szalony ŭsio lacił i taptal ich nahami, aż pakul nie pawalił-sia i nie akaleł.

Jan Bieb—isz.

Za tydzień wajenno—akrużny-je sudy przyhawaryli na śmierć: U **Kijewi**—3; **Warszawie**—16; **Ma-skwie**—1; **Tambowie**—3; **Piecier-burzie**—2; **Kamieniec-Podolsku**—3, Skaznili: U **Jekatierynosławie**—1; i u **Charkowie**—3.

Na **Dalekim Uschodzie**, dzie kipiela z japoncami krywawaja wajna, nasze wojsko, jak kažuć, maniacca wuczyć pa japonsku i kitajsku.

—:—

Italija. Na wulicach horada **Palermo**—rewalucija. Wojska bjuć kamieńnikami.

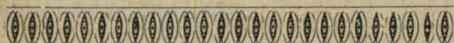
Turcija. Byłszaho **Tureckaho** Sułtana, kataraho skinuli z jaho carstwa za toje, szto iszoł proti konstytucii,—ciahuć pad sud.

= Tutaka, pry ciapierasznich nowych paradkach — konstytucii, kab zmienszyć raschody hasudarstwa, paczali kasawać starszych czynoŭnikoŭ, katorych usiej robo-ty było—brać pensii, a niczoha nie rabić. Takich łasych pracau-nikoŭ nabrał-sia 27 tysiacz.

Germanija. U h. **Berlini** — Stalicy **Niemeczczyzy** sociał-de-

mokraty zrabili Ź adzin dzień 30 schodnŹ, na katorych było wielmi mnoha narodu; na schodach he-tych jany zajaŹlali pretest prociŹ nowych padatkoŹ, katoryje zwa-lacca na kark biedakoŹ, a na zbyt-koŹnyje reczy, z jakich karysta-juć bahaczy, padatkoŹ nie pawia-lieczywajuć.

Kitaj. U Kitajskaj oblaści Hai-Su straszenny boład. Ludzi jaŹuć niaboszczykoŹ. Na rynkach prada-juć ludzkoe miasa.



U Redakciju pryslali na prahlad:

I. Издательство „Посредник“, Москва Абрать д. Тѣстовыхъ И.И. Горбуновъ:

А. Додэ, крушение корабля.

— И. Телетовъ. Домой!

— А. И. Толстой. Ассирий-скій даръ Ассардохонъ.

— Н. В. Гоголь. Повѣсть о томъ, какъ поссорился Иванъ Ивановичъ съ Иваномъ Никифо-ровичемъ.

— Л. Н. Толстой. Упустишь вгонъ—непотушишь.

— И. Горбуновъ-Посадовъ. Милосердные звѣри.

— В. Гюго. Бѣдные люди.

— Бѣлая едежда, сказка.

— Л. Н. Толстой. Гдѣ любовь, тамъ и Богъ.—

— Д. Марковичъ. Омелько бѣ-глый каторжникъ.

— Н. Телесовъ. Съ Богомъ!

И. Горбуновъ-Посадовъ. Дочь китайскаго вельможи.

— Л. Н. Толстой. Тры сына.

— Н. В. Гоголь. Жизнь.

— Ю. Безродная. Великоду-шный Голяохъ.

— Л. Н. Толстой. Кретнискъ Говчаръ-Самоучка.—

— Н. В. Гоголь. Старосвѣт-скіе помѣщики.

— Л. Н. Толстой. Три старца; кающійся грѣшникъ.

— И. Горбуновъ-Посадовъ. Христіанка.

— Н. В. Гоголь. Шинель.

— В. Смирновъ. Пѣвецъ Му-са.

— Отвѣтъ мертвеца.

— Л. Н. Толстой. Большая медвѣдица. Каминъ. Вражье лѣ-пко, а Божье крѣпко.

— Л. Н. Толстой. Богъ одинъ у всѣхъ.

— Жюль Лемертъ. Принцъ — калѣка.—

— Л. Н. Толстой. Сказка объ Иванѣ дурачкѣ.—

— Г. Сенкевичъ. Янко музы-кантъ.

Цѣна отъ 2 до 8 кап.

II. Извѣстія бюро по селско-хо-зяйственной механикѣ. Вып. I Учен. ком. главн. упр. Земл. и Земледѣлія. 1909 г. СПб.

Heta kazionnaje biuro zajma-jecca probaj i abhladam usich maszyn da sielskaj haspadarki. U 1908 h. z zahranicy prywiezienu Ź Rasieju na 23 milony rub. ma-szyn da sielskaj haspadarki. Za maszynu na hranicy płociać wia-liki akcyz, i dzieła taho zahranicz-nyje maszyny u nas darahije, a na rasiejskich fabrykach wyrabiajuć tolki prasciejszyje pryłady i ro-biać ich horsz. Heta za tym, szto u Rasieji kapitału mała, raboczy nie taki i Źsio ustrojstwa nie ci-kawaje. U „Извѣстіяхъ“ apisana szmat maszyn, apisan parawy płuh, przy katorym idzie adrazu 6 le-miechoŹ, i jon u 10 разоŹ szyb-

czej ara jak koñmi. Gazolinowaja hetakaja maszyna kasztuje 6 tys. rublej. Czeszskije muzyki, naprykład, składajucca razam i pracujuć takimi płuhami.

U „Бюро“ možna писаć, pytaczysia, jakije maszyny da czaho patrebny.

Adres: С.-П.-Б. Мойка 87. Ученый Комитетъ Главнаго Управленія З. и З.

Departament Ziemieli da je haspadarskim supółkam maszyny na probu.

III. „Бюджетова промова посла о. Тита Бойноровскаго, виглошена в Раді Державній на засідання 15 грудня 1908. Львів 1909 г.

Chacia heta mowa skazana ũ Aŭstryjskim parlamencie ab žyćci galityjskich muzykoŭ—ukraincoŭ, ale nam biełarusam cikawa, jakoj darohaj idzieć ziamielnaja sprawa ũ Aŭstryi, bo z nami praz let 20 może wyjści toje samaje. Jak wiedama, u nas włoska nie maje hdzie dastać hroszy, tam že lohka dabyc broszy pad zastaŭ ziamli. Hetyje kapitały uciahnuli muzykoŭ u nieapjatnyje daŭhi, szmat wuczastkoŭ szto hod pradajecca z licytacji. U nas Duma zakonom 9 nojabra dała swabodu pradaży muzyckaj ziamli, a ukraińskije deputaty ũ Aŭstryi prosiać, kab zrabic ziamlu muzyckuju niepradażnaj! Nam zdajecca, szto broszy karystny tolki ũ dobra zawiedziennaj muzyckaj haspadarcy, kali jany pojduć na abarot. Dla padniaćcia wioski treba pomaczy kazny i ziemstwa, roŭna jak i taho, kab muzyki pracawali sami nad swajej dolej.

IV. Д-р мед. Н. Гурьевъ. Основы сбережения здоровья. Съ прило-

женіемъ наставленія на случай холеры: для войскъ и народа. СПб. 1909 г. ц. 40 к. 195 стр.

V. Неспаемая [сводчатая] постройка и экономическая печь для крестьянъ съ приложеніемъ двухъ листовъ чертежей, исполненныхъ въ краскахъ. А. Фимерь. ц. 50 коп.

Knihа patuebnaja dla mularoŭ i haspadaroŭ!

VI. Książka dla Wędhoczów, wydana przez towarzystwo opieki nad wychodźcami „Opatrzność“ w Krakowie. Książka ta zawiera niezbudne wiadomości dla każdego, kto się wybiera w podróż do Ameryki 1909. Kraków.

U nas kożny jedzie u Ameryku jak na toj świet, niczoha niawiedajuczy. U hetaj knizietłumaczycca ũsio toje, szto treba wieduć, jeduczy u Ameryku, kab nia być tam ślapym.

VII. „Руська Безсторонна Громада“ студентів вишшыхъ шкѣл бельгійскихъ. (Liege. Belgihue). Битва під Полтавою і українці.

VIII. Zarys hodowli ogólnej z 30 rys. Część II. Materiał hodowlany i rozród.—Warszawa, wydawnictwo „Rolnika i Hodowcy“. 1909. c. 1. 50 kop.

IX. O kremacyi, czyli paleniu ciał po śmierci. Wojciech Szukiewicz Warszawa 1909. c. 40 k.

Tut razbirajecca dumka szto niaboszczykoŭ lepsz i zdarawiej palić i chawać popieł, jak zakapywać u ziamlu.

X. Kmicic. Przesudy antysemityczne w świetle cyfr i faktów, wyd. „Wiedzy“. Warszawa 1909 c. 40 k.

Ruskije knihi možaa kupić u Wilni u kniharni I. M. Girszoŭskaho;—u Minsku na Hubernator. wul. u kniharni Frenkiela. Polskijt—u Wilni, kniharnia „Kultura“.

A D R E D A K C I I.

Abjaŭlennia prymajuca na posledniaj stranicy pa 40 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i korespondencii, prysłanyje ŭ redakciju, musiać być czytelnie napisany z praŭdziwaju familjeju i adresom taho, chto jaje prysyłaje. Można takŭe padpisać swaje prozwiŭcze razom z familjeju, kali nie zachoczecie, kab była nadrukowana wasza praŭdziwaja familja. Adres i familja tolki dla wieda-ma redakcii.

Chto chce mieć dachod, pradajuczy „Naszu Niwu“ ŭ wioskach miasteczkach i haradoch, niechaj napisze ab hetym na atkrytey ŭ Kantoru naszaj hazety.

A B J A U L E N I A.

U Kijewi paczała wychadzić tydniowaja hazeta u poiskaj mowie

„Przegląd Krajowy“

Hazeta maje metu razbirać i baranić sprawy Ukrainy i za-wieła asobny addzieł „Z Biełarusi i Litwy“.

CENA hazety: za hod—6 rub., poŭhoda—3 rub., za 3 m. 1 r. 50 k.

Adras Redakcii i Kantory: *Kiew, Funduklejuŭskaja 10, kw. 14.*

WYSZLI Z DRUKU NOWYJA KNIHI:

Wydaŭnictwa supółki „NASZA CHATA“ ŭ Wilni.

M. Konopnicka „DYM“ cena 4 kap.

Wydaŭnictwa supółki „Zahlanie sonce i u nasze wakonce“ ŭ Piecierburzie.
Marcinkiewicz „Wieczarnicy“ cena złatoŭka (15 kap.).

Redaktor-Wydaŭca **A. Ułasou.**

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.